

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 2.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 7 stycznia 1888.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę.
Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27.
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véveléy Nr. 3. W Berlinie E. Wollny.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Można jeszcze zapisywać sobie na pocztach i w agencjach naszych

„Opiekuna Katolickiego“
który na kwartał kosztuje tylko 1 markę.

Bytom, dnia 6 stycznia.

Polityczne położenie w Europie nie zmienia się dotąd tak dalece, iżby można z jakąkolwiek pewnością przewidzieć, co nam przyniesie najbliższa przyszłość.

Dla sprawozdawców gazeciarskich wynika stąd trudność nie mała. Wiedzą oni wprawdzie dosyć dokładnie, że poszczególne narody, z małemi wyjątkami, nie pragną wojny, a jednak nie braknie poślak takich, które zdolne są w wysokim stopniu zaniepokoić umysły.

Największą trudność w odgadnięciu przyszłych wypadków stanowi zagadkowe zachowanie się Rosyi.

Głosi ona światu przez swoje gazety, jakoby car gorąco pragnął pokoju, a mimo to telegraf co chwila nieomal donosi o jakimś drobny na pozór szczególe, który raczy wojnę wróżyć się zdaje, niż pokój.

I tak n. p. dowiadujemy się, iż rząd rosyjski niedawno zamówił u odnośnych fabrykantów bardzo wielką ilość narzędzi chirurgicznych, jakich lekarze potrzebują do opatrywania rannych żołnierzy, i że część tychże narzędzi już została oddana do lazaretów wojskowych, a reszta ma być gotowa w pierwszych dniach po Nowym Roku.

Widać, że Moskalowi jest spieszo z tem zamówieniem.

Nadeszła nadto wiadomość, że dyrekcye kolei żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej otrzymały tajemny nakaz, ażeby każdego tygodnia donosiły sztabowi generalnemu, ile wagonów, zdolnych do przewożenia wojska i przyborów wojennych mogą mu w razie potrzeby dostarczyć na każde wezwanie i na których stacyach się one znajdują.

Wiedzieć należy, iż obie wymienione koleje żelazne są jedyne, które mają szyny od siebie położone w tej samej szerokości, co wszystkie koleje europejskie.

Reszta zaś kolei żelaznych pod berłem rosyjskim ma szyny nieco szerzej od siebie oddalone.

Prócz tego słyhać, że w całym Królestwie Polskim właścicielom tak większych, jak i mniejszych posiadłości ziemskich, przykazano surowo, aby na przypadek wojny, wszystkie swe konie natychmiast wysłali w głąb kraju, oczywiście tylko w tym celu, iżby one nie wpadły w ręce nieprzyjacielowi.

Gdyby zaś z powodu nagłego napadu nieprzyjacielskiego nie udało im się uprowadzić swych koni, mają je raczej na miejscu poprzebijać, niż pozwolić zabrać nieprzyjacielowi.

Są to wprawdzie dotychczas tylko pogłoski, potrzebujące jeszcze bliższego potwierdzenia, ale sama ta okoliczność, że mogą się one pojawiać, dowodzi dość wyraźnie, iż wojna wisieć się zdaje w powietrzu.

Szkoła w Kamerunie.

Troskliwość władz o podniesienie oświaty wśród murzynów w Kamerunie, dochodzi tak daleko, że, ażeby dzieci murzyńskie z wszelką wygodą uczyć się mogły swego rodzowitego języka urządzają dla nich budynek szkolny. Dotychczas istniały w Kamerunie tak zwane „Winkelschulen“ w których matki murzynki, potomstwo swe kształciły prywatnie. Od czasu kiedy Kamerun stało się państwem podążać mającym za ogólną kulturą światową, nie wystarczają już takie „Winkelschulen“ i pomyślano o kształceniu dzieci w języku ich rodzowitym w szkołach publicznych.

Że w Kamerunie nie ma jeszcze budowniczych, przeto pierwowzór takiej publicznej szkoły postanowiono utworzyć w Europie i przesłać taki budynek wywiązany okrętem do Kamerunu. Obstalowano go w Altonie pod Hamburgiem i w końcu stycznia ma ten obstalunek być gotowy. Parter zawierać będzie izby szkolne i będzie podmurowany — pierwsze piętro stanowić będzie mieszkanie nauczycieli, a naokoło budynku urządzona będzie galeryja pod dachem.

Prawdziwą zasługę jedną sobie rząd pruski w Kamerunie, przyczynia się bowiem do podniesienia oświaty tamże, na podstawie nauki światłych i doświadczonych szkólników niemieckich, którzy zawsze twierdzili, że dzieci korzystnie uczyć mogą tylko na podstawie języka ojczystego — a więc murzyńskiego. — Bardzo to chwalebnie! —

Ustawa przeciw socyalistom

miała już w czasie świąt dojść do parlamentu. Ustawa ta ma być bardzo krótka i dla tego nie chodzi tutaj — jak to pierwotnie mniemano — o „nowe“ jakieś prawo. Projekt nowy zawiera dwa lub trzy postanowienia, które do dawnej ustawy będą przyłączone, a które mieszczą w sobie uwagę o przedłużeniu ustawy na przeciąg pięcioletni. Wydalanie socyalnych demokratów zależnem będzie dotychczas, od przekroczenia przeciw, ustawie tj. jeżeli odnośna osoba została prawomocnie skazaną za rozszerzanie zakazanych pism, lub też za należenie do zakazanego To-

warzystwa. Gdy osoba odnośna pozbawiona została obywatelstwa krajowego, przysługuje rządowi prawo wydalić ją z obrębu państwa niemieckiego.

Sądząc z wynurzeń konserwatywnej „Post“ życzy sobie rząd niemiecki, aby obok wydałań z okręgów objętych małym stanem obłążenia, wydalać można z całego kraju osoby takie, które brały udział w kongresach socyalistycznych za granicą. Objaśnienia tego projektu jeszcze nie ma.

Co się tyczy stanowiska, jakie dojedyncze stronnictwa wobec tego projektu zajmują, to nie pewnego powiedzieć nie można o zachowaniu się stronnictwa narodowo-liberalnego; „Germania“ zepewnia że centrum pod żadnym warunkiem za prawem głosować nie będzie; tak samo nie zgodzi się na nie stronnictwo postępowe, a Polacy żądają miarą z zasady za nim głosować nie mogą.

Gusła za lekarstwo.

(Dokończenie.)

Niejeden, czytając to, pomyśli sobie: „A przecież ta a ta „mądra“ lub ten a ten „mądry“ pomogli choremu! Ja to przyznaję, bo są tak silne natury, że i bez lekarza, a co najmniej bez „tych“ oszukających „mądrych“ przychodzą do zdrowia, — silna natura sama sobie pomogła i pomaga w niektórych wypadkach, ale „mądry“ nie tu nie dopomógł, jeśli nie zaszkoził przez jakie lekarstwa przez zaziębnienie chorego itp. bo przecież każdy przyzna, że takie guślarstwo żegnywania, wywijanie nitką, sierpem, albo motowidlem nie mogą mieć najmniejszego wpływu na ulżenie cierpienia chorego! Znałem babę też taką niby „mądrą“, która tak leczyła chore dzieci na suchoty. Kazała matce urwać pęczek dziewięciorników ziół, które rano miała zacząć gotować po dziewięciornikowym wypiókaniu, poczem miała rozpocząć dziewięć robót, ale żadnej nie skończyć; potem wyjść z domu, zagadać dziewięciu znajomych, ale z każdym rozmowy nie dokończyć, obejść dziewięć ulic albo dróg, chociażby ich nogą dotknąć, potem powróciwszy do domu, miała matka w tych ziołach wykapać dziecko. Takie lekarstwo miało pomoc! Matczysko, presta kobiecina, zrobiła to wszystko, rozgrzebała łóżka, zaczęła izbę umiatać, na wpół się umyła, modlitwy nie dokończyła itp., i dalejże na ulicę, gdzie ludzie z nią rozmawiający, myśleli, że kobieta ta „cierpi.“ W domu wykapała dziecko w tej wodzie z dziewięciornikowego zioła, ale to na nic się nie zdało, baba dziecku nie pomogła, umarło też, tylko baba na tej jego chorobie zyskała, bo się odżywiła, dostała kilka groszy, słowem za swoje głupstwo płacić sobie kazała, — tak samo jak sobie ten indyjski „mądry“ płacić każe, oszukując głupich.

Wszelkie guślarstwo jest przedewszystkiem grzechem przeciw pierwszemu przykazaniu Bożę-

mu, a nadto jest ono niedorzecznością, bo — zastawiamy się zdrowym rozumem nad tem, co może choremu pomódz mierzenie go nitką paczesną, albo ten zabobon zdziwieniu robotami! Choroba tkwi w ciele, ztamtąd ją też wypędzać trzeba środkami odkrytymi przez ludzi wykształconych, którzy całe życie badają naturę ludzką, a owoc tych badań podają następcom. Ciało ludzkie tak misternie, tak sztucznie a delikatnie zbudowane, że choć je leczyć, trzeba znać cały jego układ, cały organizm; trzeba wiedzieć, jakto i gdzie każda żyłka, każdy nerw potrzebny, gdzie każda kosteczka lub chrząsteczka leżeć i jak leżeć musi! Czy olejek, czy taka „mądra“ baba, albo też jej równy „mądry“ ma o tem wyobrażenie? Czy on może wiedzieć, z kąd pochodzą zapalenia lub jakiekolwiek nadwężenia ciała ludzkiego, i jak te choroby usunąć? Ani pojęcia o tem nie mają ci oszukawcy, wyzyskujący głupotę ludzką, i tylko tak samo jak ów pogański guślarz oszukują swych znajomych i nieznajomych, którzy myślą, że jego szemranie pod nosem i jakieś tam łamanie i wywijanie ręką, dmuchanie na drzwi itp. niedorzeczność, — mogą pomódz zdrowiu.

Indyanin — toć poganinem, on nie wierzy w Jedyne Boga, nad nim jeszcze nie świeci łaska nauki Zbawiciela naszego, więc można u niego niewinić jego ciemnotę, ale niczem nie można usprawiedliwić wiary w guśla u człowieka chrześciana-katolika, któremu Pan Bóg przykazał, a by tylko w Jedyne wierzył Boga, a nie w guśla; któremu do pomocy dodani lekarze postanowieni na to, aby leczyć słabości ciała. Więc precz z wiarą w wszelkie czary i guśla, — pozostawmy to dzikim Indyanom, którzy zresztą już też miejscami, gdzie tylko dostało się promienie światła nauki chrześcijańskiej, porzucają guśla i zabobony.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Ambasador niemiecki w Petersburgu po krótkim pobycie w Berlinie powrócił znów na swe stanowisko, otrzymawszy poprzednio od księcia kanclerza niemieckiego szczegółowe instrukcje do swego postępowania względem rządu rosyjskiego

— Co do rzeczywistego położenia rzeczy pomiędzy Moskalami a Austryakiem ciągle jeszcze nie ma z pewnością jasności, czyto w kierunku pokojowym, czy też wojennym. Wieści tak jedne jak i drugie pojawiają się prawie równocześnie i nieomal w jednolitej liczbie.

Testament.

(Dokończenie).

Długo stałem zmieszany, z okiem wlepionym w pismo Andzi. Nieszczęśliwa matko — jakby ci ulżyć, jakby ci dopomódz! „Nie chcę, nie mogę umrzeć, póki moim dzieckom przyszłości nie zapewnię“, pisał zrozpaczona. O biedne serce matki, ja cię rozumiem, ale jakże poprzez twoje szlachetne macierzyńskie zamiary. Wszedłem na ulicę, udając się ku mieszkaniu jednego z szeregów przyjaciół nieboszczyka ojca Andzi.

Nazajutrz już w domu Andzi była Magdosa, stara babinka, która pod pozorem, że przyszła w odwiedziny do starej sługi, która piastunką była Andzi, uwiesiła się przy gospodarstwie. Pan Z., który przyzwyczajony był do tej wizyty, nie zwrócił wcale uwagi na tę starą kobietę, która kręcąc się po kuchni i po podwórzu, pomagała w gospodarstwie, które atoli, jako kuta stara dwórka, starannie ukryć umiała przed argusowem okiem p. Z.

Prawie tydzień krzątała się Magdosa po kuchni, chcąc się koniecznie pod jakim pozorem zakraść do pokoju Andzi, aby jej wręczyć liścik z odpowiedzią i informacjami, ale wszelkie jej zabiegi były daremne. p. Z. krokiem nie wychodził z pokoju, przez który jedyny był wchód do pokoju nieszczęśliwej ofiary, w której strzeżeniu

Kiedy tak rzeczy się mają, nie ma w tem nic dziwnego, że po gazetach pojawiają się niby grzyby po deszczu, jak i najrozmaitsze pogłoski, których niepodobna nawet wymieniać wszystkich.

ZIEMIE POLSKIE.

Duchowieństwo katolickie w diecezji Warszawskiej otrzymało od generałgubernatora Hurki nowy okólnik, zabraniający księżom na odpusta zbierać się we większej liczbie. Zaciekle ten Moskal dozwala na odpust przybywać tylko trzem kapłanom i to wyłącznie z najbliższych parafii, celem dopomagania miejscowemu księdzu w służbie bożej.

ROSYA.

Prześladowania języka rosyjskiego, w kraju nadbałtyckim, pisze „Now. Wrem.“ — nie ustają, owszem wzmacniają się coraz bardziej.

Pomimo wszelkich rozporządzeń władzy naszej w ostatnich czasach — rycerze nadbałtyccy — miejska „inteligencya“ niemiecka — wytyżają umysł i używają wszelkich sposobów, by zahamować wprowadzenie języka państwowego do szkoly.

FRANCYA.

Paryż, 27 grudnia. O Wilson'ie, zięciu byłego prezydenta republiki francuskiej, pisał niedawno gazety, że pierwszy proces o frymarczenie orderami, w który był zawikłany, został umorzony, ponieważ oskarżonemu nie można było w dostatecznym stopniu udowodnić winy.

Teraz zaś słycać, że Wilsonowi na mocy nowych dowodów wytoczony być ma inny proces, który już tak niekorzystny wziął dla niego obrót, iż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie on uwięziony.

RUMUNIA.

Bratiano oświadczył w izbie deputowanych, że na wypadek wojny Rumunia może wystawić 300 000 armię. Izba uchwaliła kredyt 10 000 000 franków na kupno 100 000 sztuk karabinów magazynowych i naboju do nich. Pobór roczny powiększony do liczby 16 500 ludzi.

WŁOCHY.

Rzym. Jubileusz Ojca św. Papież życzy sobie odprawić, oprócz mszy św. jubileuszowej w dniu 1go stycznia, także mszę drugą w dniach 5 lub 6 stycznia. Ceremonie mszy św. w dniu 1 stycznia odbyły się według ułożonego programu. Majordomus Msgr. Maechi rozdzielił 60 000 biletów wejścia. Publiczność weszła przez bramę brązową, Ojciec św. przez kaplicę Najśw. Sakramentu. Ojciec św. odprawił nabożeństwo, w otoczeniu kanoników św. Piotra, wszelako bez zewnętrznej okazałości. Kościół św. Piotra udekorowany był podobnie, jak w święto św. Piotra i Pawła. Koszta wystawy watykańskiej obliczają na 1½ miliona franków. Budynek wystawowy z przedmiotami wystawy zabezpieczony jest na wypadek ognia na 60 milionów. Niestety nie spieszy się włoska administracja dróg żelaznych z

pomagając panu Z. towarzysz jego życia hulaszczego.

Wróciła wreszcie Magdosa z tą przykrą nowiną, że nie nie wskórała, a z opisu jej przekonałem się, że rzeczywiście niepodobniestwem jest dostać się obcemu człowiekowi do nieszczęśliwej Andzi; nie spuściłem jednak tej sprawy z oka, i dzień i noc przemysliwałem nad tem, jakby mojej przyjaciółce przyjść w pomoc. Plan ułożony przy pomocy życzliwych Andzi osób, a przyjaciół moich, aby p. Z. wywabił z domu, — także się nie powiodł, bo p. Z. kamieniem siedział w przedpokoju Andzi, pilnując swej ofiary, aby mu nie wymknął się z rąk majątek, na który nie pracował, a który tylko chciał puścić w karty i w życie marnotrawnem, jak już przepuścił tyle tysięcy!

Pewnego dzystego wieczora, w końcu listopada wróciłem z narady, którą właśnie odbyłem z przyjaciółmi Andzi, ale i tymrazem, jak tyłkroć, plany nasze rozbiły się o żelazną, godną lepszej sprawy wytrwałość p. Z., z jaką pilnował swej ofiary. Gdym zdejmował przenośny wierzchni surdut, wypadł z kieszeni kawałek papieru; — podnoszę go, to list Andzi. Oko moje padło odrazu na podkreślone przez Andzię wyrazy: „ja nie chcę, ja nie mogę umrzeć.“ Dreszcz mię przeszedł, niecierpliwie zwinąłem papier i rzuciłem go na stolik.

Nazajutrz przed wieczorem, kiedy już lampy pozapalone, siedziałem przy moim zwykłym

przesyłką że panują obawy, aby wszystkie dary na dzień 6 stycznia nadeszły.

W budynku wystawowym zatrudnionych jest od rana do wieczora kilkaset robotników, by do 6 stycznia jako dnia otwarcia wystawy, wszystko było ukończone. Codziennie nadchodzą nowe przesyłki wagonami i pojedyncze skrzynie a jeszcze większej części zameldowanych przedmiotów spodziewają się. Pierwsza przesyłka komitetu belgijskiego nadeszła do Rzymu w 233 skrzyniach. — Dary mikada japońskiego spodziewane są także. Składają się one z wielkiego złotego krzyża z ogromnymi topasami z kielicha cizelowanego i z potretu mikada w naturalnej wielkości.

— Papież w drugie święto Bezego Narodzenia przyjmował na osobnym posłuchaniu ambasadorów zagranicznych, składających mu swe życzenia z powodu jego pięćdziesięcioletniego jubileuszu.

Przy tej sposobności wysłał niektórym głów ukoronowanych, jako to królowy angielskiej króla holenderskiego, wirtemburskiego i wielkiego księcia badeńskiego, złożył papieżowi wspaniałe podarki.

— Na uroczystości jubileuszu papieżkiego przesłano do Rzymu jako podarki z całego świata między innymi przeszło: 50 tysięcy ornatów, komż i stul; 30 tysięcy kielichów i krzyży; 40 tysięcy świeczników i cyboryi. Niezliczoną jest ilość obrazów, figur Świętych Pańskich i domowych ornatów papieżkich, najpiękniejszych cukrów, serów wszelkiego rodzaju z rozmaitych krajów, azynek, konserwów, ryb morskich i t. p. przedmiotów. Dary te jubileuszowe wystawione będą na widok publiczny d. 6 stycznia.

— Włoski kraj od pewnego czasu nawiedzany bywa rozmaitemi nieszczęściami; cholera, trzęsienie ziemi, wielkie wichry, wywołujące burze morskie, a teraz znów od kilku dni niesłychane zawieje śnieżne dają się mieszkańcom we znaki. Z Wenecyi donoszą, że dnia 24 zm. na całe górne Włochy spadły wielkie śniegi, pozwały druty telegraficzne i zatamowały całą komunikację. Wypadek to nadzwyczaj rzadki w kraju położonym na południe.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Przypominamy właścicielom kamienia, że mają obowiązek, z chodników kazać u-przątać śnieg i lód, a chodniki te w czasie ślizgawicy posypywać piaskiem, popiołem i t. p. Istniejące przepisy czynią właścicieli kamienia odpowiedzialnymi za skutki nieszczęśliwego upadnięcia przechodniów, jeżeli chodniki nie były posypane.

— O wielkich śniegach donoszą także ze Śląska. Okolica Jeleniogóry jest pełna śniegu, komunikacja pomiędzy miastem a okolicą jest bardzo utrudnioną. Komunikacja z Wrocławiem przerwana; pociąg ranny wczorajszy ugrzązł pod

stoliku w biurze, deszcz padał nielitościwie, wiatr świszczał przez szczeliny okien, ja zamyślony patrzyłem w akta, ale w nich nic nie czytałem, bo ustawicznie przed oczyma moimi stała mi Andzia z jej dwojgiem sierót. W tem wchodzi woźny i oświadcza mi, że sobie życzy, abym z niej spisał ostatnią wolę. Powstałem jak iskrą elektryczną tknięty, spieszę do przedpokoju, i oto kogo widzę przed sobą? Andzię!

Oczom moim nie wierzę, wynędniała, zgnękana cierpieniem, stała oparta o ramię Magdosi. Poprosiłem ją do pokoju, schwyliłem ją pod rękę, i tak razem z jej dawną sługą wnieśliśmy prawie na krzesło nieszczęśliwą matkę.

„Andziol czyśto Pani?“ zawołałem nie mogąc się uspokoić.

„Panie Karolu — już tylko kilka chwil pobytu mego na tej ziemi, ulżyj Pan sercu memu macierzyńskiemu, zaklinam pana na przyjaźń rodziców naszych, przyspiesz pan czynność z pisaniem ze mnie testamentu. Lękam się, aby mnie tu on nie zdybał, bo wtedy...!“

„Uspokój się Pani, jesteś w miejscu bezpiecznym, tu cię nikt niepokoić nie może, tu cię bronią powaga prawa i ramię sprawiedliwości ludzkiej.“

„Cały majątek moim dzieciom zapisuję, jemu dożywotni użytek z dwóchset morg, które muszą być wydzierżawione. Ten papier resztę za mnie wypowie, jam już za słaba.“

Zadawoniłem, wszedł woźny, przywołał pro-

Janowcem w śniegu, pociąg wrocławski, który o godzinie 9 min. 48 miał przybyć do Jeleniogóry, zatrzymał się dla śniegu w Maerzdorf. Droga żelazna do Zgorzelic jest jeszcze wolną, ale pociągi opóźniają się znacznie.

— Rewizje podróżnych na granicy rosyjskiej. Biuro korespondencyjne w Petersburgu donosi, że minister komunikacji wydał nowe przepisy o rewidowaniu podróżnych na granicy. Treść jest następująca: Rewizja odbywa się w oddzielnym pokoju, w obecności podróżnych i urzędników komory celnej. Przed rewizją należy spytać podróżnego w języku dla niego zrozumiałym, do czego może być użyty towarzysz, czy nie wiezie z sobą przedmiotów podlegających ocenie? należy przytem uprzedzić, iż ukrywany przedmiot podlegający ocenie, będzie skonfiskowany, pomimo ściągnięcia opłaty według taryfy celnej. O wykryciu przedmiotów podlegających do opłaty cła będą spisywane protokoły, które podpisze podróżny, a jeżeli nie zechce tego uczynić, dwaj świadkowie. Odzież podróżnego wolno rewidować tylko w razie wielkiego podejrzenia, na rozkaz naczelnika komory. W razie znalezienia materiałów wybuchowych, broni, broszur zabronionych lub odzew, ma być powoływany żandarm deżurny. Jeżeli mimo znalezienia przedmiotów podlegających cłu, nie będzie zachodziło podejrzenie, że podróżny działał podstępnie, będzie ściągnięta tylko opłata celna bez konfiskatu.

§ Laurahuta. W naszej miejscowości zamierzają budowę i ewangelickiego kościoła. Synod prow. śląski podarował w tym celu 2,000 M.

§ Gliwice. W tutejszym urzędzie zameldowano w roku zeszłym 516 nowo urodzonych, 358 wypadków śmierci i 132 związków małżeńskich.

— W nocy z piątku na sobotę na szosie rybnickiej znaleziono zmarłego gospodarza z Górnej Wilczy.

Miasteczko. Także i w naszym miasteczku zaprowadzony będzie nowy podatek od psów z dniem 1 marca tr. Za każdego psa będziemy musieli płacić rocznie 3 M., w półrocznych ratach.

§ Racibórz. W sąsiednich miejscowościach za granicą a mianowicie w okolicy Białej szerzy się bardzo choroba chróst, także i czarnych. W wielu pomieszkaniach leży i po 5 osób na te czarne chrosty które, jak wiadomo, bardzo są zśliwe. Oby tylko ta szkaradna choroba nie przeniosła się na naszą stronę.

§ Opole. Ferye szkolne wyższych szkół śląskich postanowiono na rok szkolny 1888/9 jak następuje. Wielkanocne: koniec 14 marca, początek 9 kwietnia. Letnie: koniec 6 lipca, początek 8 sierpnia. Św. Michała: koniec 29 września, początek 11 października. Na Boże Narodzenie: koniec 22 grudnia, początek 7 stycznia 1889 r.

§ Wrocław. W naszych sześciu klasztorach Śląskich Braci Miłosiernych, przyjęto chorych w roku zeszłym 7,327. Z tych wyleczonych

tokulistę, podyktowałem testament, który zresztą z wszelkimi szczegółami spisany był na papierze, podanym mi przez nieszczęśliwą matkę.

Po uczynieniu zadość wszelkim formalnościom powstała Andzia przy pomocy Magdosi, podjąłem ją silnie pod rękę i zaniósłem do powoziku, stojącego przed sądem.

„Zegnam cię, panie Karolu, dziękuję za wszelką pomoc i grzeczność, uściskaj pan żonę odemnie, niech wam Bóg wynagrodzi waszą dla mnie okazaną życzliwość, wiem o wszystkim od Magdosi. Polecam wam moje dzieci.“

Usadzając Andzię w kąciku powozika, i otulając ją chustką, uczulem, że zimny pot zlał jej czoło.

„Trzeba być matką, aby się zdobyć na takie poświęcenie, to mara, nieszczęśliwa kobieta, jak wyszła“ — tak litującym się głosem mówił do siebie woźny, wędhząc za mną po schodach.

Nazajutrz żalobne dzwony zwiastowały śmierć w parafii; — to Andzi dzwoniło. Westchnąłem za tę szlachetną duszę, która w ostatniej godzinie jeszcze dobrem odpłaciła jej mordercy i dożywnie zabezpieczyła mu utrzymanie.

Niebawem opowiadano sobie po mieście, że 6. p. pani Z. krótko przed wieczorem korzystając z niebytności męża i jego towarzysza, wyjechała gdzieś z domu, — lud zwyczajny mówił, że ją śmierć budziła, — i że powróciwszy około siód-

zostało 6,323, ulgę odniosło 330, a niewyleczonych 218. Co zaś do wyznania, to było z tych: 5,056 katolików, 2,745 ewangelików i 23 żydów. Klasztor tutejszy Miłosiernych Braci otwarty został w roku 1712, w Pradniku w roku 1766, w Pilchowicach w roku 1814, w Frankenstein w roku 1850, w Ścinawie n. O. 1864, w Boguczycach w roku 1874.

We wszystkich klasztorach razem, od samego początku ich istnienia, leczonych było 331,353 osób.

Jak więc wielkie dobrodziejstwo wyświadczają, najwymowniej wykazują powyższe cyfry.

Rożmaitości.

* Katolicka ludność w Anglii. W r. 1887 było w Anglii i Walii 1 milion 854 tysiące katolików, w Szkocji 326 tysięcy, w Irlandyi 3 miliony 961 tysięcy, razem 5 milionów 651 tysięcy dusz. Gdy ludność przeważnie katolicka irlandzka odzyska prawa wolności, co niezadługo nastąpi, katolicyzm coraz szybciej rosnąć będzie. Zwyczaj anglikańskiego kościoła swą zewnętrzną formą bardzo — jak wiadomo — są zbliżone do obrządków naszego Kościoła katolickiego, co ułatwia bardzo ten wzrost katolicyzmu.

* Mleko zmarnięte traci na wartości wtedy, jeżeli bryły lodu pływają w mleku, tłuszcz bowiem mleczny głównie wtedy znajduje się w owych bryłach. Mleko takie podane rewizji policyjnej zawsze będzie uważane za lichę i może być nawet skonfiskowane. Należy zatem starać się, aby odtajało, zanim idzie na sprzedaż.

* Według nadeszłych wiadomości z Chin, to dnia 27 listopada r. z. w skutek eksplozyi 40,000 kilo prochu $\frac{1}{4}$ część miasta Amoy zniszczoną została. 50 żołnierzy zatrudnionych w fabryce zostało na kawałki rozszarpanych, jak nierównież i kilkaset osób zabitych. Wstrząśnienie było tak wielkie, że wiele domów zawaliło się. Miasto Amoy liczy $\frac{1}{3}$ miliona mieszkańców.

* Z Chin donoszą, że w Pekinie umarł ojciec cesarza chińskiego. Księżę był chory na zapalenie obrzusznej (Peritonitis) a leczył go podobno bardzo skutecznie jeden ze sławnych lekarzów chińskich. W końcu zaordynował lekarz ten choremu „suszoną wątrobę z psa morskiego“, która widocznie nie poskutkowała, bo pacjent umarł.

* Z Królewca donoszą do „Ostd. Ztg.“, że w najbliższym czasie tamtejsza twierdza otrzyma tak nazwany „wóz oświetlający“ (Beleuchtungswagen). Uzyskane przez ów wóz światło, świeci na kilka kilometrów w promieniu, i dozwala dostrzedz dokładnie znajdujące się na tej przestrzeni przedmioty. Konstrukcja tego wozu jest tajemnicą niemieckiej armii i trzymana jest ściśle w tajemnicy. Tymczasem mają być zaopatrzone w takie wozy niektóre twierdze nad Renem i twierdza w Poznaniu.

* Zesłani w Sybir. „Petersb. Listok“ podaje następujące szczegóły co do liczby zesłanych w Sybir przestępców: Do 1 stycznia rb. powinno

mej godziny wieczorem, w godzinę później zasnął na wieki.

Jeszcze przed południem dowiedział się pan Z. o tem, co wczoraj zaszło, ale nie dowierzał, udaje się do sądu i żąda informacji.

„Ten podpis znany panu? — rzekłem pokazując testament podpisany przez Andzię.“

„To podpis mojej żony.“

„Ale wpięć matki dwojga sierót“ — odpowiedział. Wczoraj po południu, o godzinie 4-tej stawiała się tu w sądzie s. p. żona pana, i podpisała ten testament.“

Trudno sobie wystawić wściekłość, jaka ogarnęła namiętnego karciarza, gdy naraż ujrzał, że mu się wysliznęła tak znaczna sumka, którą mógłby się pobawić przez kilka wieczorów.

„To niepodobna! — zawołał — to być nie może, przecież wczoraj o godzinie trzeciej po południu, gdy w właśnie w przybocznym siedział pokoju, weszła Magda, zwiastując śmierć żony. Ja sam wraz z moim przyjacielem stwierdziliśmy zamareie pulsu; nie! to niepodobna! Niegodziwa Magda! Ale to być nie może! przecież umarła, sam się przekonałem o jej śmierci! Dzieci! Magda! Taki majątek! Te i tym podobne wyrazy wyrwały się bez związku z ust zrozpaczonego marnotrawcy, dającego szybkim krokiem na ulicę.“

KONIEC.

być według list odnoszących w guberniach irkuckiej i jensyjskiej, w okręgu jakuckim 110 000 zesłanych, gdy tymczasem znajduje się tamże 42 000 osób; 20 000 osób wyszło za zezwoleniem władzy na robotę, a 48 000 osób zginęło, i nie wiadomo, gdzie się znajdują. —

* Przeciwno okowicie denatutowanej za pomocą pirydynu, a sprzedawanej obecnie — jakżeśmy już także nadmienili — występuje publiczność niemiecka a zwłaszcza robotnicy, zniewoleni jej używać w warsztatach do polerowania i t. p. Ponieważ dotychczasowe głosy w prasie i na zebraniach nie odniosły pożądanego skutku, przeto stowarzyszenie polierów berlińskich uchwaliło i wysłało w zeszłym tygodniu prośbę do urzędu sanitarnego, dopominając się zarządzenia temu złemu. Petenci żalą się, że okowita denatutowana pirydynem sprawia ból głowy, nie można jej przeto w warsztatach używać. Jest ona przytem tak ostra, że jeżeli jej odorem obior robotnika przejdzie, a robotnik w tym ubiorze do domu powróci, to żona i dzieci także zapadają. Najsilniej a zarazem najszkodliwiej działa ta okowita, jeżeli się jej używa przy pracy wieczorem, przy świetle bowiem działa tak gwałtownie, że robotnik zawrotu głowy dostaje. — Te skargi są zupełnie uzasadnione; kto tej okowity chciał użyć do gotowania na maszynie, przekonał się od razu, że o tam ani mowy być nie może.

* O gustach kobiet europejskich pisze pewien fejetonista hiszpański. „Francuzki lubią mężów z pogodnym czołem i uśmiechniętym obliczem; Niemki przedewszystkiem, aby dotrzymali słowa; Holenderki takich, którzy są spokojni i pojedynkom niechętni; Hiszpanki dumnych i mściwych; Włoszki fantastów; Rosyanki takich, którzy je biją; Dunki domatorów niepodróżujących; Angielki dżentelmanów, którzy z książkami krwi za pan brat żyją; Amerykanki kogolwiek, byleby tylko był bogaty, niech będzie przytem kulawy, ślepy i głuchy...“ O Polkach badacz hiszpański nie wspomina.

ZARTY.

** Pewien rzeźnik (masarz) mieszkał na wsi w sąsiedztwie swego kumotra, któremu często posłał po kilka świeżych kiszek (wurstów), a za które kumoterka zwykle kazała podziękować.

Razu jednego trafił się z kumotrym w mieście, trochę sobie podpił. Przybywszy do domu tegoż, usłyszał masarz nie mało wyzwich, że on temu winien itp. Na co masarz: Tak? to za kilka kiszek pani mi dziękujesz, a gdy przyprowadziłem całą świ... to mnie przezywasz?

** Pastor: Jakże moja kobiecino, poprawił się wasz, zmienił swe postępowanie?

Kobieta: Tak jest, panie pastorze, odmienił się. Pastor (ucieszony): Ja mu też poruszyłem sumienie i pouczyłem, że to nie ładnie tłuc się po szynkowniach i dopiero spity wracać o północy. Więc teraz już nie wraca tak późno?

Kobieta: Nie, panie pastorze, teraz już o dziewiętej wraca spity jak biał.

** Po żydo-sku. Waj! Ryfka! ciesz się, już jesteś narzeczoną.

Ryfka: A z kim?

Ojciec: To cię nie interesuje, to moja rzecz!

** Anglik jeden bawiąc w Hiszpanii pokochał się w pięknej cygance i ona nawzajem w nim. Jednakże kochanek o ożenku nic wiedzieć nie chciał.

Czemuż się z tą córką nie żenisz, — zapytała stara cyganka, — kiedy ją tak kochasz?

— To jest... bo... — jakal się Anglik, — bo jestem za ubogi, abym mógł żonę utrzymać.

Za ubogi?... — zawołała cyganka, — i to w tak bogatym kraju jak Anglia? Nie bój się, możesz się śmiało ożenić. Ja mam córkę dobrze wychowaną... Jest ona tak wprawna złodziejka, że wkrótce zostaniesz przy niej milionowym panem!

** Nie do zdarcia. Szewc zaręczał na słowo uczciwości, że boby, które dawał odbiorcy pewnemu, nie są do zdarcia. W kilka dni przychodzi odbiorca.

— Oszust z pana, — krzyknął, — zaręczałeś mi, że te boby nie są do zdarcia!... a pszt!... już je zdarłem!... he?...

— Żaluję, — odrzekł szewc wzruszając ramionami — czemuż mnie pan nie usłuchał? Powiedziałem, że te boby nie są do zdarcia, na cóż je pan tedy zdarł.

(Nadesłano.)

Długoletnie boleści w piersiach. Mülrose. Z chęcią donoszę, że Jego miód-ziolkowy-zdrowia p. C. Lück z Kolobrzegu bardzo skutecznie działał na długoletnie cierpienia moje. Kaszel całkiem ustał a apetyt stał się lepszym. Carl Blezlin.

Do dostania flaszka po 1 M. — 1,75 i 3,50 w Bytomiu u p. Artura Hoppe, w Tarnowicach u aptekarza p. Jeziółkowskiego, w Królewskiej Hucie u p. Karola Czichos, w Katowicach u p. Emanuela Fuchs, w Raciborzu u p. Jana Belik, w Opolu u p. M. Wagnera.

Szanownym Rodakom Królewskiej Huty i okolicy donoszę, że sprzedaję towary moje po bardzo niskich cenach jako to:

Cukier funt po 31 fen., — **kawę** po 1,40 M., 1,50 M. i 1,70 M. — **Różne gatunki mąki**. — **Nafta** (petrolej) po 14 fen. — **Mydło suche** funt po 26 fen. — **Wino węgierskie** flaszka po 1,50 M. do 2,50 M.

Zwracam także uwagę na mój wielki skład lokciowy

plótna, barchanu itp.

Dalej zamieszkałym Szanownym odbiorcom moim, postaram się towar dostawić do domu.

Polecając się łaskawym względom i pamięci, przyrzekam skorą i sumienną usługę.

Królewska Huta. **Jan Neumann.**

(Carlsstrasse). **Katolik.**

Agentura „Opiekuna Katolickiego“

Transparenta

na okna kościelne, na woskowym plótnie malowane nader trwałe, które okna kolorowe na szkłe naśladowują i takowe zupełnie zastępują, wykonuje po bardzo przystępnych cenach.

Fabryka sprzętów kościelnych
J. Szpetkowski,

Poznań, Berlińska ulica nr. 2.

Nakładem księgarni

KAROLA MIARKI

w **Mikołowie** (Nikolai O.S.) wysła i jest: w wszystkich księgarniach i agenturach do nabycia:

Pamiętka Jubileuszu
50-letniego kapłaństwa

Ojca św. Leona XIII.

dnia 1. Stycznia 1888

oraz

Nowenna i Modlitwy

do dost. odpustu Jubileuszowego ułożona przez Ks. R.

ozdobiona

śliznem obrazem kolorowem

Ojca św. Leona XIII.

Cena 25 fen.

Restauracya A. Weh'a
(daw. Wyleżoła)

Plac Fryderyka Wilhelma N. 7.

W każdą sobotę

wieczera

z kiszek.

Rano o godzinie 9 podgarie świeże kiełbaski.

W każdą środę
gulasz albo flaki.

W każdy czwartek
grochówka z szińskiem
mi uszami itp.

Na które uniżenie zaprasza

Bytom. **August Weh.**

Herbatę chińską

po M 2 1/2, 3, 4, 5 i 9 za funt.

Tulskie Samowary

Holand. Kakao

poleca

B. Hozakowski, Toruń

(Thorn.)

Skład trumien,

od największych do najmniejszych

mam zawsze tanio na składzie.
Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach itp. Skora i rzetelna usługa.

Robert Hensel,

Bytomiu, ulica Kościelna 13.

Flaki wołowe

do kiszek krupianych.

Flaki wieprzowe

do polskich kiełbas

jako też wszelkie inne gatunki flaków, i różne narzędzia potrzebne do wyrobu kiszek i kiełbas poleca tanio a najlepsze

S. H. Joachimsohn,

Wrocław (Breslau.)

Büttnerstrasse 1.

Wielki skład

TRUMIEN

od największych do najmniejszych i od najdroższych do najtańszych, ma na składzie

Józef Rotter,

mistrz stolarski w Lipinach.

Polecam się także do prac budynkowych.

Skora i rzetelna usługa.
Pierwszy stolarz przy farze.

Franc. Letzel

W **Bytomiu**, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32

poleca: **najnowsze maszyny do siewu** które się przypinają do pasa i urządza do każdego gatunku inaczej. — **Warto aby się gospodarze sami przekonali; dalej, kosy, i wszelkie potrzeby w gospodarstwie.**

Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.

Ulica piekarska. Nr. 40.

Gustav Paesler,

malarz na porcelanie,

jedyny w tutejszej okolicy,

poleca się

do wykonywania wszelkich napisów i ozdób na porcelanie.

Wypalam także we szkłe nazwiska, logogramy itp. podobnie do wyrznięcia a o połowę taniej.

Ulica piekarska Nr. 40.

Za mało pieniędzy, wielki zysk!

Uznanie. Moja żona jest wielce zadowolniona z użycia w potrzebach domowych proszku mydlanego „Seifen-Waschpulver“ z fabryki **A. Hodurka w Raciborzu**. Rassek komornik sąd. w Berlinie. Paczki po 10 i 20 fen.; oprócz tego **Hodurka sławny w świecie Mortelm** (uznany jako najlepszy środek dla wyniszczenia wszelkiego robactwa.) Skrobek świecący „Glanzstarke“ i proszek do zwyczajnego przedkiego czyszczenia naczyń kuchennych „Küchenschneidpulver“, jest do dostania **wszędzie** we wszystkich lepszych składach towarowych.

Paczki pocztowe, proszku do prania „Washpulver“ (brutto 10 funtów) rozsyłam po 3,50 M. za zaliczką pocztową opłaconą.

Przeostroga! Dla tego, że podobnymi nazwami licze wyroby puszczane są w obieg z innych fabryk dla tego trzeba bardzo uważać na firmę: **A. Hodurka, Racibórz (Ratibor.)**

Chorągwie

baldachimy, ornaty, kapy, tuwalnie, figury, obrazy rozmaitej wielkości, ołtarzyki do noszenia, krzyże, w. lampy, stacye Męki Pańskiej, w ogóle wszystkie przybory, i sprzęty kościelne poleca po możliwie niskich cenach.

Buduje nowe ołtarze, ambony, ławki itd. stare zaś przerabia; odnośne renowacje wykonuje się w własnych warsztatach. Odnowia wnętrza kościołów w rozmaitych stylach.

Fabryka sprzętów kościelnych
J. Szpetkowski, Poznań.

Polecam mój wielki skład

trumien metalowych jak i z drzewa.

Także **ubioru dla zmarłych, trzewiki i aksamiotne kapele**, które mam na składzie zawsze gotowe, po jak najniższych cenach.

Bytom.

Ul. Tarnowicka N. 19.

naprzeciw nowego kościoła świętej Trójcy.

L. Schulz,

majster stolarski,

Spiritus

zmieniony (denaturirt) do palenia, dla stolarzy itp.

Liter po 50 fen. poleca

Laurahuta. **T. Widera.**

Harmoniki

w różnych gatunkach mam zawsze na składzie po cenach najtańszych **Fr. Pinkowski** w Królewskiej Hucie, naprzeciw kościoła parafialnego.

Wynajęcie domów.

Mam zamiar moje **domy** pojedynczo wynająć. Zamożni ludzie niech się w tym celu zgłoszą do

J. Gojnego.

w Lipinach.

Poszukuje się zaraz na pewną hypotekę

1800 M.

Kto? dowiedzieć się można w ekspedycji „Opiekuna Katolickiego“.

Technicum Mittweida

— Sachsen —

a) Maschinen-Ingenieur-Schule

b) Werkmeister-Schule.

— Vorunterricht frei. —

Ucznia

poszukuje drukarnia „Opiekuna Katolickiego. Zgłosić się do **Ks. Fr. Przynicznyńskiego.**

KATOLICY!

Stołeczne miasto Weimar nie ma dotąd Kościoła. Dotychczas posiadamy dopiero miejsce do budowy. Dla tego też zmuszeni są liczni członkowie gminy (po części przyciągli ślązacy, polacy, westfalscy) modlić się w ciemnym i ośmym miejscu, dawniej brama i przejazd starego dworu. O jak niegodne jest podobne miejsce na kaplicę! dla tego też uciekamy się i odzywamy do współczesności wiernych katolików, prosząc o jaknajmniej w celu wybudowania małego kościółka. O kochani chrześcijanie, gdybyście choć raz widzieli naszą biedę i nędzę z pewnością ulitowalibyście się nad nami! Właśnie tu w Weimar jest tak wielką potrzebą budowy nowego kościółka. Przesłaną jaknajmniej Serce Jezusa z pewnością wynagrodzi!

Weimar.

K. Jungst

Proboszcz (Pfarrer.)

A. ZIOB w Bytomiu (Beuthen O.S.)

(przy katolickiej szkole dla dziewcząt, za starą farą)

poleca

Kalendarze: Katolika 50 fen. — **Maryński** 60 fen. — **Piasta** 50 fen. — **Pół kopy opowiadań** 20 fen. — **Całe życie Figlarz** 25 fen. — **Dziedzictwo macierzyńskiej miłości** 25 fen. — **Wesoły Figlarz** 40 fen. — **Pomiędzy Batakami** 30 fen. — **Dziwne podróże po lądzie i morzu** 30 fen. — **Bogufał młody Pustelnik** 30 fen. — **Dobromit czyli cudowne są drogi Pańskie** 30 fen. — **Arka pocięty, książka do nabożeństwa nieoprawna 2 mr., oprawna w skórę, czerwone brzegi 3 mk. 50 f. i w droższych oprawach. — Książka do nabożeństwa za dusze zmarłe nieoprawna 1 m. 20 fen., oprawna w skórę czerwony brzeg 2 m. 50 fen. — Naśladowanie Jezusa Chrystusa nieoprawna 80 fen., oprawna 1 m. aż do 2 m., na lepszym papierze nieoprawna 1 m. 20 fen., opr. 1 m. 50 fen. aż do 2 m. 50 fen. — Filotea czyli droga do życia oboźnego nieoprawna 1 m., oprawna od 1 m. 50 fen. aż do 3 m. — Wykład Mszy św. oprawna 1,50 m. Misa apostolska w 3 częściach 3 marek. — Ks. gżeczki różańcowe 15 fen. — Różaniec św. w obrazkach oprawny 60 fen. — Tajemnice różańca św. po 10, 20 i 25 fen. — Krzyżki, Różańce i medaliki.**

Przyjmuję także przedpłatę na „Opiekuna Katolickiego“, „Katolika“, „Światło“, mies. zeszyt. 40f. — **Zywoł Najśw. Maryi Panny i św. Józefa** mies. zeszyt 50 fen. — **Biblię czyli Pismo św. nowego Testamentu** mies. 2 zeszyty po 30 fen. — **Missye Katolickie** mies. 1 zeszyt mies. 70 f. 1/4 rocznie 2 marki. — **Zdrowaś Marya** mies. zeszyt 1/4 rocznie 40 fen. — **Prawdą a Bogiem.** — **Monika** 1/4 rocznie 50 fen. itd.

Przyjmuję także książki do oprawy po najtańszych cenach.